

TEATR NARODOWY

„W małomówną i próbującą kryć swoje emocje Heddę można wpisać wiele rozmaitych motywacji. Nic więc dziwnego, że dramat obrósł licznymi interpretacjami. [...] Na teatralnej scenie Hedda może być wszystkim” – pisze Ewa Partyga w tekście *Ibsenowskie zagadki i pułapki*.

Ewa Partyga, *Ibsenowskie zagadki i pułapki* [fragment; pełen tekst zamieszczony jest w programie przedstawienia]

W małomówną i próbującą kryć swoje emocje Heddę można wpisać wiele rozmaitych motywacji. Nic więc dziwnego, że dramat obrósł licznymi interpretacjami. Stawiano ciężarnej Heddzie różne diagnozy medyczne – czytano sztukę jako studium hysterii, narcyzmu albo depresji. Sytuowano dramat w kontekście filozofii Friedricha Nietzschego, wiążąc motyw winorośli, którą Hedda chciałaby ujrzeć we włosach Eilerta Løvborga, z tęsknotą za dionizyjskim żywiołem z *Narodzin tragedii*. Niekiedy przyglądano się tekstowi w świetle biografii samego Ibsena. Wtedy tropiono w Heddzie rysy kobiet, które pisarz znał – na przykład jego młodej przyjaciółki z Gossenas, Emilie Bardach, szwedzkiej pisarki Victorii Benedictsson czy przyjaciółki Nietzschego, Lou Andreas-Salomé. Albo też doszukiwano się w Heddzie elementów ironicznego i krytycznego autoportretu Ibsena.

W krytyce feministycznej dominowały z kolei interpretacje akcentujące społeczno-krytyczny wymiar sztuki i sugestywność zawartego w niej obrazu uprzedmiotowienia kobiety w patriarchalnej kulturze końca XIX wieku. Zdarzały się też ujęcia tropiące w rozmaitych reakcjach i zachowaniach Heddy elementy tłumionego czy nieuświadomionego pożądania lesbijskiego. Postać Heddy wpisywano również w różne konteksty mityczne – ceniąca odwagę bohaterka bywała więc interpretowana jako szczególna wersja Ateny albo Artemidy. Widziano w niej także ucieleśnienie paradoksu romantycznego „ja”, które wyraża się poprzez bunt i transgresję, a swą tęsknotę za pełnią i intensywnością życia może zrealizować tylko poprzez śmierć.

Na teatralnej scenie Hedda może być wszystkim. Możemy zobaczyć w niej nieszczęśliwą kobietę nękaną przez chorobę dwubiegunową, albo buntowniczkę, której bunt jest nieco skażony resentymentem. Możemy ujrzeć bezkompromisową artystkę, aranżującą swoją śmierć jak tożsamościowy performans, który ma pomóc jej wymknąć się z cudzych definicji. Możemy też zobaczyć kogoś całkiem innego. Wszystko zależy od tego, jakie znaki zapytania zechcą uwypuklić twórcy przedstawienia. I kim będą pozostałe postaci dramatu. Hedda bowiem, czy tego chce, czy nie, jest uwikłana w międzyludzkie relacje i nie może wziąć ich w nawias.

EWA PARTYGA – pracuje w Zakładzie Historii i Teorii Teatru Instytutu Sztuki PAN, zajmuje się teatrem i dramatem XIX i XX wieku w perspektywie kulturowej i komparatystycznej, współredaguje serię wydawniczą *Studia Komparatystyczne IS PAN. Teatr. Sztuka. Kultura*. Autorka książek: *Chór dramatyczny w poszukiwaniu tożsamości teatralnej* (Kraków 2004), *Wiek XIX. Przedstawienia* (Warszawa 2016), *Ibsenowskie konstelacje. Ćwiczenia w patrzeniu i czytaniu* (Warszawa 2016).